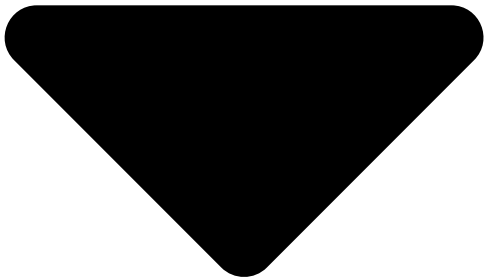


Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 1440).

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K> 9-go Marca. Żywot świętej Franciszki Rzymianki. | 2

Święta Franciszka urodziła się w Rzymie roku Pańskiego 1384 ze znakomitych rodziców. W kolebce podobną była raczej do Anioła, aniżeli do dziecka ziemskiego. Jeszcze niemowlęciem będąc, okazywała wielkie zamiłowanie wstydliwości, płakała, gdy ją matka w przytomności ojca kąpała lub powijała. Mając rok życia, odmawiała już z matką Godzinki do Najśw. Panny. Od szóstego roku nie jadała mięsa, piła wodę, a za popełnione drobne błędy sama sobie surową zadawała pokutę i często się spowiadała. W dwunastym roku chciała wstąpić do klasztoru, ale ojciec na to nie zezwolił, owszem powiedział, że ją zaręczył z bogatym szlachcicem Lorenzo Poncianim. Franciszka upadła ojcu do nóg, ale to nic nie pomogło, a ojciec odrzekł sucho: „Sprawa już załatwiona, tobie posłuszną być należy.“

Małżeństwo trwało czterdzieści lat i było wzorem czułej miłości i słodkiego pokoju. Franciszka szanowała męża, stosując się całkiem do jego życzeń, a on nawzajem szanował Franciszkę, pochwalał jej pobożność, i pozwalał, że się trzymała zdala od teatrów, balów, hucznych zabaw, że nie stroiła się modnie, lecz chodziła w skromnem ubraniu, jako też bywała dwa razy na tydzień u spowiedzi, a w każdą Niedzielę i święto u Komunii świętej.
Święta Franciszka Rzymianka.

Ale ów przymus, z jakim starała się przypodobać mężowi, a zwalczać tęsknienie za życiem klasztornem, nabawił ją choroby. Lekarze uznali jej chorobę za nieuleczalną; wtem w zachwyceniu ukazał jej się święty Aleksy i uleczył ją natychmiast. Od tego czasu prawie zupełnie od świata się usunęła, każdą wolną chwilę obracając na rozważanie rzeczy Boskich. Sługi liczne kochała, jak własne dzieci, co wieczór odprawiała z niemi wspólne modlitwy, zachęcając zarazem do uczęszczania do

Sakramentów świętych, do bojaźni Bożej i do moralności. Lubo jej dochody były wielkie, jednakże nie starczyły dla ubogich i chorych; często sama chodziła zbierać dla nich jałmużnę, zimową porą zbierała na swej włości drzewo, wkładała na osła, i sama go popędzając, nawet przez najwięcej ożywione ulice miasta zawoziła potrzebującym. Podczas wielkiej drożyzny rozdała wszelkie zapasy zboża, ale jeszcze wielu stało proszących. Pełna litości poszła na śpichlerz, i zaczęła przesiewać plewy, aby i ostatnie ziarnko dać ubogim. I o cudo! ziarna pod rzeszotem zaczęły się mnożyć, i niezadługo urosła wielka kupa pięknej pszenicy. Płacząc z radości, kazała napełnić miechy i rozdać między ubogich.

Wzięła sobie za zadanie wykorzenić zbytek w strojach, przeto nieraz własnoręcznie zdejmowała strojnisiom z głowy błyskotki. Z czasem udało się jej zebrać stowarzyszenie kilku pań, które zobowiązały się wyrzec świata, żyć według reguły świętego Benedykta, mieszkać wspólnie, lub jeśli to niemożebnem, pozostawać przy rodzinach. Franciszka sama nie mogła jeszcze zamieszkać w budynku zakonnym.

Małżeństwo jej pobłogosławił Pan Bóg czworgiem dzieci; dwoje umarło już w rychłej młodości. Boleść po stracie drogich dziatek wynagrodził jej Bóg przez liczne zachwycenia w modlitwie a mianowicie, że Anioł Stróż chodził przy niej we widzialnej postaci. Był to piękny młodzian, w odzieniu biało-niebieskiem, mający oczy wzniesione w Niebo, a ręce skrzyżowane na piersiach. Anioł ten pokrzepiał ją w pokusach i oświecał w wątpliwościach. Jeśli kto przy niej, albo ona sama dopuściła się jakiego uchybienia, natenczas posępniała twarz Anioła, albo tez nawet zupełnie znikał; ukazywał się dopiero wtedy, gdy ze

skruchą prosiła Boga o przebaczenie.

Nastały czasy ciężkiego doświadczenia dla Franciszki. Król Władysław Neapolitański nienawidził Papieża Jana XXIII, i zdobył Rzym. W walce został Lorenzo ciężko rannym, ale przy pielęgnowaniu Franciszki przyszedł do zdrowia. Wtedy król skazał go na wygnanie, cały majątek zabrał, syna najstarszego wziął jako zakładnika, a Franciszkę pozostawił bez sposobu do utrzymania; Święta jednakże nie rozpaczała.

Po Soborze Konstancyeńskim opuścili Neapolitańczycy Rzym, zrabowane majątki oddali, wygnańcy wrócili, a z nimi Lorenzo i syn Franciszki. Lorenzo żył jeszcze lat 12, poczem roku Pańskiego 1436 przeniósł się do wieczności.

Po śmierci męża Franciszka natychmiast uregulowała swe doczesne sprawy, opuściła dzieci i pałac, w którym 40 lat przeżyła, a obwinąwszy szyję powrozem, udała się boso do stowarzyszonych niewiast, i na klęczkach prosiła o przyjęcie. Tylko rozkaz spowiednika zmusił ją do przyjęcia kierownictwa zakładem. Życie jej w klasztorze było jednem pasmem najwznioślejszych cnót i cudów. Umarła 9 marca 1440. Przedziwna woń, jakby róż i fiołków napełniła pokój, w którym spoczywało ciało, a twarz zajaśniała świeżą młodością i pięknością. Mimo licznych cudów, została dopiero przez Papieża Piusa V, roku 1608 uznaną za Świętą.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Nauka moralna.

Próżne są wymówki tych, co mówią, że im obowiązki stanu przeszkodą są do zbawienia. Bo albo te obowiązki sprzeciwiają się prawom Boskim i kościelnym, i takich prawy katolik przyjmować na siebie nie powinien; albo jeśli się wyraźnie prawom Bożym nie sprzeciwiają, to je każdy w ten sposób wypełniać może i powinien, aby mu do zbawienia pomagały. Na Sądzie Bożym nie tyle nas będą pytać cośmy w życiu robili, ale jakeśmy spełniali to, co Bóg na nas włożył. Jak używaliśmy szczęścia i dóbr doczesnych, jeśli one były w naszej mocy, jak poddawaliśmy się Opatrzności Bożej w ubóstwie, chorobie, prześladowaniach i innych cierpieniach, które się nam w życiu przytrafiały. Staraj się w życiu, w jakimkolwiek jesteś stanie, spełniać wiernie obowiązki twoje, aby się tym sposobem Bogu przypodobać, rób tyle dobrego, ile możesz i ile się sposobność nadarzy, a odbierzesz podobną nagrodę do tej, którą odebrała święta Franciszka Rzymianka.

Szczególniejszem bowiem zjawiskiem w życiu tej Świętej jest to, że miała przy swym boku w widzialnej postaci Anioła Stróża, który ją pocieszał, pouczał, a nawet karał. Lubo nie mamy tej nadzwyczajnej łaski, by widzieć swego Anioła Stróża, jednak z nauki Wiary świętej wiemy, że Bóg każdemu człowiekowi daje Anioła do pomocy, i że ten Anioł bezustannie znajduje się przy boku człowieka, broniąc go w niebezpieczeństwach duszy i ciała przez zbawienne natchnienia, strzeże od złego, a zachęca do dobrego. Ta niewidzialna obecność Anioła Stróża powinna nam wystarczyć, abyśmy jak św. Franciszka, starali się naszego niebieskiego przyjaciela nigdy grzechem nie zasmucać.

Modlitwa.

Boże, który świętą Franciszkę, Twą służebnicę, między innymi darami łaski, wyszczególniłeś widomem towarzystwem Anioła, spraw miłościwie, prosimy Cię, byśmy za pomocą jej pośrednictwa godni byli dostać się do towarzystwa Aniołów. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 9-go marca w Rzymie św. Franciszki, Wdowy, wielce szanowanej wskutek swego zacnego urodzenia, świętobliwego życia i cudów, które Pan Bóg przez nią zdziałał. — Pod Sebastą w Armenii zgon 40 Męczenników z Kapadocyi za panowania Licyniusza, a namiestnictwa Agrykolausza. Po długotrwałej i ostrej kaźni potłuczono im kamieniami twarz, później zaś sędzia kazał Wyznawców obnażyć i podczas najostrzejszej pory zimowej przez noc wystawić na zamarzniętem jeziorze, wskutek

czego skóra na ciele im popękała. Na pół martwym połamano kości, czyniąc ich uczestnikami chwały męczeńskiej. Święty Bazyli i inni Ojcowie Kościoła szczególnie wychwalają w swych pismach odwagę i stateczność ich przywódców Cyryona i Kandyda; uroczystość tych Męczenników obchodzi się dnia następnego. — W Nyssie pochowanie św. Grzegorza, Biskupa, brata św. Bazylego Wielkiego; celując w głębokiej umiejętności i głębokiej nauce, został przez aryańskiego cesarza Walensa pozbawiony Stolicy Biskupiej. — W Barcelonie w Hiszpanii świętego Pacyana, Biskupa, który zasłynąwszy świętobliwem życiem jako też potęgą wymowy, za panowania cesarza Teodozyusza w sędziwym wieku zakończył żywot doczesny. — W Bolonii św.Katarzyny, Dziewicy z zakonu Klarysek, której relikwie wskutek jej cnót i świętobliwości tamże jeszcze dzisiaj w wysokiej pozostają godności.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related